

# RETROAUTENTYK

## JBL AUTHENTICS L16



Nie tylko ja staję się wraz z wiekiem sentymentalny, stąd też pomysł, by zaproponować klientom mariaż wspomnień, najnowszych funkcji i dobrego brzmienia. Oczywiście designerzy JBL-a/Harmana nie czerpali z polskich wzorców, ale, jak widać na tym przykładzie, były one podobne. Za osnowę projektu *L16* posłużył legendarny głośnik JBL Century *L100* ze swoją niezapomnianą maskownicą z gąbki. Ale taką maskownicę miały też niektóre kolumny Tonsilu. Obecnie serię bezprzewodowych głośników Authentics tworzą dwa modele – mniejszy *L8* i opisywany tutaj *L16*. Uwagę zwraca wspomniana maskownica (zdejmowana), ale nie mniejszą przyjemność sprawia luksusowe wykonanie obudowy, pokrytej drewnem orzechowym, i dwie okrągłe, metalowe wstawki na górnej powierzchni. Jest oryginalnie, elegancko, bardzo „czysto” – nie widać żadnych wejść, wyświetlaczy, kompletnie nic, tylko drewno, gąbka i dwa kawałki aluminium. Prostokątna wstawka na górze okazuje się być zdejmowaną kłapką maskującą przestrzeń, w której znajdziemy dwa gniazda USB do ładowania przenośnych urządzeń (osobno dla tabletów i dla smartfonów), 3,5-mm wejście i przycisk WPS do nawiązywania automatycznego połączenia bezprzewodowego z routerem. Plastikowy „grzybek” na środku służy do zwijania nadmiaru przewodów. Inne przyłącza zostały ukryte od dołu, głęboko, dzięki czemu jego bryła pozostaje elegancka i aż się prosi, by ustawić ją w wyeksponowanym miejscu, do oglądania z każdej strony. Aż szkoda, że i tego nie widać, bo to coś nadzwyczajnego – wejścia gramofonowe może mieć korekcję nie tylko MM, ale i MC (wraz z zaciskiem uziemienia). Wszyscy wiemy, że gramofon przeżywa renesans, lecz tutaj został wyniesiony na piedestał – ale

Gdy wyjąłem z kartonu *L16* i popatrzyłem na niego, to aż przysiadłem – jaki rasowy vintage, styl retro i ładunek emocji... Przypomniałem sobie stojący w dzieciństwie nad moją głową radioodbiornik Unitra *Fagot* w drewnianej obudowie. A teraz, po ponad 30 latach... nic już nie jest takie samo, ale *L16*, zawierając współczesną technikę, przywołuje tamten klimat.

przecież takie potraktowanie analogu idealnie pasuje do charakteru *L16*. Obok jest wejście cyfrowe optyczne, a ponadto Bluetooth z NFC (pole aktywacyjne znajduje się na górze), AirPlay oraz bezprzewodowe strumieniowanie z urządzeń zgodnych ze standardem DLNA.

Mimo że to zabrzmie nieprawdopodobnie w kontekście wyglądu, *L16* może pełnić funkcję luksusowego soundbara (widzę go oczami wyobraźni w towarzystwie wielkiego, ultranowoczesnego telewizora, jako swoistą estetyczną kontrę), będąc jednocześnie bardzo uniwersalnym systemem wzmacniająco-głośnikowym obsługującym źródła ze wszystkich epok – od gramofonu aż po radio internetowe. Selektor ma następujące funkcje: Bluetooth, DLNA, Phono, AUX, Optical (TV), Airplay. Jeden głośnik do wszystkiego.

Od strony elektroakustycznej to system stereo z dwoma trójdrożnymi zespołami głośnikowymi. Po co aż układ trójdrożny w tak kompaktowym urządzeniu? Oczywiście poradziłby sobie i dwudrożny, ale to znowu kwestia przyjętej konwencji i stylu – najsłynniejsze kolumny JBL-a są trójdrożne, a lata 70., które *L16* przywołuje, to też triumf trójdrożności. W obudowie zainstalowano więc w sumie dwa

12-cm niskotonowe, dwa 5-cm wysokotonowe i dwie 25-mm kopułki wysokotonowe, wszystkie osadzone w łagodnie wyprofilowanych zagłębieniach obudowy – widać tu myślenie nie tylko o designie, ale i o prawidłowych warunkach akustycznych, chociaż takiej staranności i takich subtelności nie spotkalibyśmy w urządzeniach sprzed 40 lat. Ani takiej amplifikacji – cały ten arsenał jest napędzany sześcioma 50-watowymi wzmacniaczami. Deklarowane maksymalne ciśnienie akustyczne ma wynosić 108 dB, a pasmo 35–35 000 Hz – toż to potencjał do nagłośnienia dużego pomieszczenia! Do sterowania używamy bezpłatnej aplikacji „JBL Music” pod Android i iOS.

Aby dźwięk ze źródeł skompresowanych zbliżył się do jakości tego nieskompresowanego, do pracy zaprzęgnięto program Clari-Fi.

Osobno możemy dokupić piękny, delikatny stand i moduł Qi do bezprzewodowego ładowania tabletów lub telefonów obsługujących tę technologię – panel ładujący umieszczamy wtedy zamiast drewnianej przykrywy na środku obudowy; to chyba najbardziej eleganckie rozwiązanie, jakie do tej pory spotkałem: kładziemy telefon na głośniku, a ten odtwarza muzykę jednocześnie się ładując (żadnych kabli).



Baza stereo nie będzie tak szeroka, jak z normalnie rozstawianych kolumn, ale trójdrożne zespoły przetworników mają potencjał do stworzenia brzmienia mocnego i szerokopasmowego.



Dołną ściankę wzmocniono aluminiowym panelem, który jest jednocześnie radiatorem i tworzy wyprofilowane wyloty dla bas-refleksu.



Podświetlenie pokręta podpowiada, jakiej mocy możemy się spodziewać.



Subtelny selektor sygnału pracuje sekwencyjnie.



Miło zaskakuje zainstalowany przedwzmacniacz gramofonowy, przygotowany do korekcji dla wkładek MM i MC.



Schówek na kable ładujące – kłapkę można podmieścić na opcjonalną ładowarkę bezprzewodową Qi.

## Otoczony źródłami

JBL ma bardzo bogate i zróżnicowane możliwości przesyłania sygnałów z zewnątrz, producent zadbał o to, aby z L16 mogli w pełni korzystać posiadacze urządzeń różnych typów, od różnych producentów, będących pod kontrolą różnych systemów operacyjnych. Jeden uniwersalny głośnik ma przecież współpracować z całym domowym arsenałem zarówno klasycznych jak i nowoczesnych źródeł - to jednak spore wyzwanie, bo strumieniowe czasy przyniosły ze sobą mnóstwo niekompatybilnych standardów.

Zdarza się również, że użytkownik L16 staje przed dylematem, którą z metod komunikacji wybrać (wiele urządzeń wspiera kilka standardów), aby uzyskać jak najlepsze brzmienie.

Najbardziej uniwersalnym i jednocześnie najprostszym w obsłudze formatem jest Bluetooth, kompatybilny zarówno ze smartfonami, tabletami jak i komputerami. W bezprzewodowej formie kryje się wygoda (L16 wspiera nawet technologię zbliżeniową NFC ułatwiającą, w ramach kompatybilnego sprzętu, i tak już proste zestawianie połączeń), ale niekoniecznie najwyższą jakość dźwięku. Najpopularniejszy wariant kodujący aptx (w bazowej, powszechnie stosowanej formie) obejmuje wprawdzie rozdzielczość 16 bitów i częstotliwość próbkowania 44,1 kHz, ale ograniczona przepustowość transmisji wymusza znaczną kompresję sygnału.

Alternatywą dla formatu Bluetooth jest nie mniej poręczny i wygodny AirPlay, to oczywiście technologia zarezerwowana dla urządzeń przenośnych firmy Apple, jednak można się nią również posłużyć w przypadku komputerów, o ile korzystamy z oprogramowania iTunes, przygotowanego również przez firmę Apple. Nie musimy posiadać koniecznie komputera tej firmy, bowiem iTunes działa nie tylko na Macach, jest także wersja dla najpopularniejszych PC. Trudno dzisiaj wyobrazić sobie nowoczesny głośnik bezprzewodowy bez AirPlay, które w stosunkowo krótkim czasie zawojowało rynek Hi-Fi. Ponieważ standard ten działa w oparciu o sieć komputerową, to dostajemy nieporównywalnie wyższą niż przy Bluetooth szybkość transmisji danych (oczywiście przy zachowaniu dobrych parametrów zasięgu współpra-

cujących urządzeń), a więc i możliwość przesyłania dźwięku o lepszych parametrach. AirPlay przy wszystkich ogromnych zaletach ma jednak dość poważną wadę, sygnał ograniczono bowiem do rozdzielczości 16 bitów i częstotliwości próbkowania 48 kHz. W porównaniu do Bluetooth mamy jednak tę przewagę, iż nic nie będzie kompresowane.

JBL nie zapomniał również o świecie poza Apple, gdzie z kolei panuje standard DLNA. Jako jedyny (z dostępnych w L16) oferuje on teoretyczną możliwość przesyłania sygnałów o parametrach 24 bity / 96 kHz i to także bez kompresji. DLNA ma więc tutaj wyraźną przewagę nad AirPlay, ten ostatni jest „tylko” okrojona i zmodyfikowana na potrzeby Apple wersją tego pierwszego.

Od strony użytkowej DLNA wymaga jednak zazwyczaj bardziej skomplikowanej konfiguracji, nie jest to tak jak AirPlay usługa systemowa, dostępna wygodnie z każdego miejsca, choć to tylko generalizowanie, wszystko w dużej mierze zależy od wybranego oprogramowania, które może sprawę ułatwić lub mocno zagmatwać.

Specyfiką DLNA są także korekty i konwersje sygnału, mające na celu zapewnienie maksymalnej kompatybilności. Nie zawsze użytkownik ma pewność, jaki dokładnie sygnał zostanie wysłany na zewnątrz, ale jeśli wierzyć instrukcji obsługi, L16 odbiera dane z plików MP3, WMA, AAC lub sygnały PCM; nie ma na tej liście plików Flac, ani informacji o dokładnych, maksymalnych parametrach obsługiwanych formatów.

Jeśli wykorzystamy wszystkie metody bezprzewodowej transmisji, zostaną nam w L16 jeszcze wejścia przewodowe, analogowe jak i cyfrowe optyczne. JBL-a można więc traktować jako system z przetwornikiem DAC, producent poleca stosowanie portu optycznego do podłączenia telewizora, jednak nic nie stoi na przeszkodzie, by oddelegować go do innych źródeł, np. komputera (z odpowiednim wyjściem) lub napędu/odtwarzacza CD. Także i w tym przypadku ograniczono parametry sygnału do częstotliwości próbkowania 48 kHz (procent nie definiuje wprawdzie rozdzielczości, ale można podejrzewać, że będzie to 16 bitów).

## BRZMIENIE

Sześć wzmacniaczy po 50 W robi swoje – L16 zadziałał jak piecący estradowy Marshalla – to najwyższy komplement, jaki mi przyszedł do głowy. Urządzenie jest niesamowicie drażliwe (w dobrym znaczeniu) rozpoczynając od wyrazistej góry, aż po całkiem niski i bardzo obfity, ale też dynamiczny bas. Metalowe wyloty bas-refleksów są usztywnione ożebrowaniem; i dobrze, bo by je chyba powyrwało, gdyby były z tworzywa. JBL znakomicie radzi sobie przy wysokich poziomach głośności i wtedy można pomyśleć, że do takiego granica jest stworzony, ale nie wyłącznie – kiedy przyciszymy, też wszystko usłyszymy bardzo dokładnie. Każdy dźwięk jest wyraźny, pełny, soczysty, wybrzmiewa długo, więcej słychać w drugim i trzecim planie.

Mawia się, że niektóre napoje są w stanie trupa postawić na nogi. To samo w odniesieniu do muzyki skompresowanej można powiedzieć o L16 w kontekście np. iTunes. Miałem w ręku wiele głośników bezprzewodowych, ale żaden nawet nie zbliżył się do poziomu reprezentowanego przez JBL L16. Gdy patrzy się na „zabytkową” formę L16 i słyszy jego dźwięk... to ma się takie wrażenie, jakby kufer babci wystrzelono w kosmos.

Waldemar Pegaz-Nowak

## AUTHENTICS L16

CENA: 4200 ZŁ

DYSTRYBUTOR: SUPORT  
www.pl.jbl.com

### WYKONANIE

Oldskulowe i luksusowe – fornir orzechowy, maskownica z pianki. Solidna technika wzmacniaczy i głośników.

### FUNKCJONALNOŚĆ

Cała gama przyłączy bezprzewodowych – Bluetooth, DLNA po Wi-Fi, AirPlay, a także cyfrowe optyczne, analogowe liniowe, gramofonowe (MM i MC). Zadnych USB i HDMI. Ładowanie urządzeń przenośnych przewodowe i bezprzewodowe, obsługuje pliki 24/96. Clari-Fi pomaga plikom skompresowanym, brak Apt-X.

### BRZMIENIE

Wręcz potężne, niespotykane dotąd z „jednobryłowców”.